



# Lampa dla rozsądnych

Xindak oferuje niedrogą lampową amplifikację o znakomitym stosunku jakości do ceny

**C**hiński Xindak zdobył sympatię melomanów głównie za sprawą produktów w przystępnej cenie. Choć w jego ofercie nie brakuje też klocków ze średniej półki cenowej, to jednak cel marketingowy firmy jest jasny – przekonać do siebie klientów, którzy za stosunkowo niewielkie pieniądze chcą dostać porządnie wykonane urządzenie, a pod względem brzmienia niewiele ustępujące znacznie droższym konstrukcjom.

Xindak zaskarbił już sobie naszą sympatię wieloma produktami, które nieraz wyróżnialiśmy, głównie ze względu na znakomity stosunek jakości wykonania i brzmienia do ceny. Wciąż mamy w pamięci świetne kolumny Compass 1.6 MKII czy tranzystorowy wzmacniacz zintegrowany XA6800R. Temu producentowi nieobce są również konstrukcje lampowe. Naszą szczególną uwagę

zwrócił model MT-3 w wersji z pięknie wykończonym przednim drewnianym panelem i również wykonanymi z drewna pokrętłami selektora źródeł i głośności. Wersja drewniana jest nieco droższa od podstawowej, dysponującej tradycyjnym aluminiowym frontem i pokrętłami. Jednak naszym zdaniem nieco wyższa cena jest jak najbardziej usprawiedliwiona. Wśród amatorów dobrego brzmienia znajdują się przecież miłośnicy „drewnianej” estetyki. To właśnie z myślą o takich klientach producent przygotował pięknie wykończony wzmacniacz. Do drewnianego frontu nie można się absolutnie przyczepić, zwłaszcza biorąc pod uwagę jego niewygórowaną cenę.

## Dwa tryby pracy

MT-3, mimo swojej ceny i braku pilota zdalnego sterowania, może pracować w różnych trybach i jest zdolny do

## ▣ DETALE

**PRODUKT**  
Xindak MT-3  
**RODZAJ**  
Wzmacniacz lampowy  
**CENA**  
2.499 zł  
2.750 zł  
(wykończenie wood)  
**WAGA**  
18,5 kg  
**WYMIARY**  
(SxWxG)  
358x197x321 mm  
**NAJWAŻNIEJSZE CECHY**

- Moc wyjściowa: 40Wx2 (pentoda), 2x18W (trioda)
- Wejścia liniowe: 3xRCA
- Zniekształcenia THD: 0,2% przy 1kHz
- Pobór mocy: maks. 300W
- Lampy: 4xEL34; 2x6N8P; 1x12AX7B
- Impedancja obciążenia: oddzielne odczepy dla 4 i 8Ω

**DYSTRYBUCJA**  
Polpak Poland Sp. z o.o.  
[www.polpak.com.pl](http://www.polpak.com.pl)

wysterowania dosyć szerokiej gamy zespołów głośnikowych. Ten niepozorny wzmacniacz ma duże serce do grania, o czym przeczytacie w dalszej części artykułu. Już podczas wstępnych oględzin okazało się, że jest to urządzenie nieprzeciętne. Dla typowego użytkownika, a nie lampowego purysty, w przypadku tej konstrukcji ważne jest to, że MT-3 bez problemu współpracuje z kolumnami o obciążeniu 4–8Ω, zarówno wysokoefektywnymi, jak i tymi o nieco niższej skuteczności – w trybie pentodowym z czterech lamp EL34 uzyskujemy moc 40W.

## Solidna konstrukcja

MT-3 dysponuje architekturą typową dla klasycznego wzmacniacza lampowego, a więc monolityczną, dosyć płytką obudową kryjącą w sobie delikatniejsze układy wraz z całą elektroniką oraz widocznymi na zewnątrz dużymi metalowymi prostokątnymi kubkami. Oslaniają one spory transformator sieciowy oraz nieco mniejsze trafa wyjściowe, połączone z terminalami głośnikowymi. To właśnie ze względu na dodatkowe transformatory wzmacniacze lampowe, choć uchodzą za delikatne, potrafią czasem ważyć więcej niż ich odpowiedniki półprzewodnikowe. Nawet ten niewielki i niepozornie wyglądający Xindak wymaga uważnego wyjmowania z pudełka, w kofcu jego masa wynosi ponad 18kg!

Przed obudowami poszczególnych transformatorów widać logicznie rozmieszczone lampy, wszystkie

wyprodukowane w Chinach, podobnie zresztą jak cały wzmacniacz. Do estetyki montażu nie można mieć jednak żadnych zastrzeżeń – poszczególne elementy umieszczono na dwustronnej drukowanej płytce, co pozwoliło nieco obniżyć koszty i czas montażu (w dużo droższych wzmacniaczach często stosuje się technikę montażu punkt-punkt, co wymaga większego nakładu pracy i precyzji, ale gwarantuje krótszą drogę dla sygnału, a także daje większe pole do popisu w zakresie stosowania różnych torów bazujących na wyszukanych przewodnikach). Szczególnie ciekawie jak na wzmacniacz w tej cenie rozwiązano układ zasilający, bowiem poza wspólnym trafem pozostały tor dostarczający prąd wykonano w technice dual mono, a więc każda z sekcji prądowych dla stopni końcowych i przedwzmacniaczy dysponuje odseparowanymi mostkami prostowniczymi, a także kondensatorami wygładzającymi i magazynującymi prąd. Użyte elementy bierne również nie pozostawiają wiele do życzenia – zastosowano tu części od takich renomowanych producentów, jak Elna, WIMA czy Rubycon. Jeśli chodzi o tor sygnałowy, to zrealizowano go na bazie niebieskiego potencjometru Alpsa oraz klasycznego trzypozycyjnego przełącznika wejść, sterującego hermetycznymi przełącznikami znajdującymi się w okolicy wejściowych połączanych gniazd RCA. Jak już wspominaliśmy, ten wzmacniacz w układzie przeciwsobnym może pracować w konfiguracji pentody dysponującej większą mocą, jak i w trybie triody – tutaj druga siatka jest zwierana z anodą poprzez selekcjonowane rezystory i przełącznik hebelkowy znajdujący się na górnym panelu, tuż obok każdej z dwóch par lamp mocy. Jeśli chodzi o osłonę, to producent nie oszczędzał na jej wykonaniu i materiałach – solidną i sztywną ponacinaną blachę pokryto odpornym na uszkodzenia mechaniczne i zarysowania lakierem, nakładanym metodą proszkowania. Z kolei miedziane kołki zostały na tyle dokładnie obrobione i dopasowane do tulei na górnej ścianie, że ich połączenie w razie montażu i demontażu pokrywy nie sprawia najmniejszych trudności.

### Daje po uszach!

Postanowiliśmy sprawdzić, w jakim stopniu MT-3 poradzi sobie z wysterowaniem trudniejszych i łatwiejszych do napędzenia kolumn w dwóch trybach pracy, jakimi dysponuje. W trybie triodowym, w towarzystwie francuskich kolumn Triangle Antal Esprit Ex dysponujących efektywnością 91 dB, że MT-3 znakomicie poradził sobie z oddaniem ekspresji nagrań – nadzwyczajna kultura brzmienia, jaką zaprezentował, stawia go w szeregach z takimi konstrukcjami, jak znacznie

droższy austriacki wzmacniacz Ayon Orion czy Raysonic SP-66. Xindak brzmi tak, jakby w ogóle się nie śpieszył z przekazem informacji. Mimo to jego dynamika jest całkiem przekonująca, a do ogólnego przekazu, niepozbawionego bynajmniej emocji, pasuje określenie „wyważony” – album „Amarok” Mike’a Oldfielda za pośrednictwem chińsko-francuskiego tandemu urzekł nagłymi skokami głośności. I mimo że w skali makro MT-3 jest bardziej przekonujący (szczegółowo w skali mikro są podawane dość oszczędnie), to wzmacniacz zasłużył na brawa, zwłaszcza za ponadprzeciętnie homogeniczny przekaz brzmienia w całym paśmie, niezależnie od szybkich zmian rytmu. To właśnie ten element jest bardzo charakterystyczny dla pracy w trybie triodowym pod warunkiem, że MT-3 połączymy z wysokoefektywnymi zespołami głośnikowymi – uzyskamy wówczas bardziej wysmakowane brzmienie, kwiecisty przekaz barwy i nieco zaokrąglone, pastelowe wysokie tony. Xindak wyraźnie polubił się z francuskimi Triangle’ami, a morał z tego jest taki, że jeśli tylko dysponujecie kolumnami o podobnej lub nawet wyższej efektywności, to za pośrednictwem trybu triodowego możecie wejść do klubu muzycznych rozkoszy do tychczas zarezerwowanych dla posiadaczy dużo droższych lampowych amplifikacji. Przyszli użytkownicy tego wzmacniacza muszą jednak pamiętać, że tryb triodowy sprawdzi się tylko i wyłącznie z kolumnami o wysokiej efektywności. Na szczęście zastosowane lampy EL34 mogą również oddawać znacznie większą moc, jeśli tylko przełączymy wzmacniacz w tryb pentodowy.

### Zmanierowany

O ile w bardziej purystycznym z punktu widzenia audiofila trybie triodowym Xindak MT-3 w połączeniu z Triangle’ami Antal Esprit Ex pokazał same zalety lampowej amplifikacji opartej na EL34, o tyle w mocniejszym trybie pentodowym brzmienie zyskało na szybkości, ale straciło nieco z tego wysublimowanego stylu grania, zarówno w zakresie wysokotonowym, jak i niżej, w średnicy i basie. MT-3 w trybie triodowym mimo wszystko zapewniał więcej przyjemności



**Xindak MT-3 może pracować w dwóch trybach mocy – pentodowym i triodowym, co pozwala dostosować jego charakterystykę grania do indywidualnych upodobań słuchacza oraz do kolumn, jakie wzmacniacz musi wysterować. Zmiany trybu pracy dokonuje się za pośrednictwem hebelkowych przełączników znajdujących się na górnym panelu. Należy pamiętać, by przed przystąpieniem do tego zadania koniecznie wzmacniacz wyłączyć – w przeciwnym razie można go uszkodzić!**

z odsłuchu, niż wówczas, gdy zwiększyliśmy jego moc.

Ta okazała się zbawienna w połączeniu z innymi kolumnami, a mianowicie pochodzącymi z chłodnej Skandynawii dwudrożnymi Dynaudio DM 3/7, dysponującymi skutecznością w granicach 86dB oraz impedancją na poziomie 4Ω. Obawy co do słuszności tej kombinacji, wyrażone przez jednego z członków redakcji, okazały się bezpodstawne – Xindak oddający wyższą moc bezproblemowo napędził duńskie zestawy. Zauważalnie zyskał wówczas bas, w tym właśnie zestawieniu stanowiący solidny fundament dla pozostałych częstotliwości. MT-3 wraz z DM 3/7 nie bał się zarówno rytmicznego popu w wykonaniu Madonny (bas miał właściwy ciężar i dotrzymywał tempa nieco ocieplonej i rytmicznej średnicy), jak i bardziej audiofilijskich klimatów w postaci koncertowego albumu „Companion” Patricii Barber. Najbardziej podobało nam się w Xindaku to, że jego brzmienie nie było wymuszone, spokojne i selektywność przekazu powodowały, że naszej uwadze nie umknęły nawet drobne muśnięcia w talerze perkusyjne. A jeśli do głosu dochodziło więcej instrumentów oraz wokół, MT-3 trzymał fason, nie gubiąc się i stabilnie rysując każde ze źródeł w przestrzeni.

### Uniwersalny

Chiński wzmacniacz udowodnił, że jest wart każdej zainwestowanej w niego złotówki. Do jego atutów z pewnością należy zaliczyć dynamiczny i otwarty dźwięk, pełen kultury i piękna, nieustępujący droższym konstrukcjom. Xindak MT-3 nie boi się kolumn o nieco niższej niż przeciętna efektywności, bo podczas testu nieźle poradził sobie z wysterowaniem podłogowych Dynaudio DM 3/7.

Jeśli ktoś dysponuje wysokoefektywnymi kolumnami i nie ma zbyt wielkiego budżetu na zakup wymarzonego „lampiaka”, to powinien wziąć pod uwagę Xindaka – w trybie triodowym szczególnie wyraźnie do głosu dochodzą emocje zawarte w muzyce. **HFC**



### HI-FI CHOICE WERDYKT

<b>JAKOŚĆ DŹWIĘKU</b> ★★★★★	<b>PLUS:</b> Dwa tryby pracy do wyboru. Kwieciste brzmienie poparte rytmicznymi i kulturowym przekazem. Staranne dopracowane w detalach wykonania
<b>JAKOŚĆ/CENA</b> ★★★★★	<b>MINUS:</b> Czasami może się wydawać zbyt powściągliwy w zakresie najniższych tonów, brak pilota
<b>JAKOŚĆ WYKONANIA</b> ★★★★★	<b>WADY:</b> Znakomita propozycja dla rozpoczynających przygodę ze stereofonicznymi systemami audio, jak i dla tych, którzy chcą wymienić wzmacniacz stanowiący w podobnego przedziału cenowego na „lampę” – warto!
<b>MOŻLIWOŚCI</b> ★★★★★	

### OCENA OGÓLNA

